

Sygn. akt IIK 482/15

2 Ds. 252/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10.05.2016r.

Sąd Rejonowy w Lubaniu Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Bartosz Gajewski

Protokolant: Aleksandra Dymacz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lubaniu: --/--

po rozpoznaniu w dniach 15.03.2016r. i 26.04.2016r. sprawy karnej

przeciwko **M. B.**, c. T. i Z. z d. P.

ur. (...) w L.

oskarżonej o to, że :

w dniu 21 kwietnia 2015r. w B. województwa (...) kierując samochodem osobowym marki (...)(...) o nr rej. (...) poruszając się w kierunku O. naruszając umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż podjęła manewr wyprzedzania poruszającego się w tym samym kierunku rowerzysty J. A. (1) w miejscu, gdzie z uwagi na bezpieczne wykonanie tego manewru, z zachowaniem bezpiecznego minimalnego odstępu 1 metra, nie pozwalało oznakowanie tej drogi w postaci lilii poziomej ciągłej P3, nie stosując się do tego znaku oraz nie pozwalało na wykonanie tego manewru ukształtowanie tej drogi w postaci łuku i zjazdu na drogę gruntową, wskutek czego potrafiła tego rowerzystę, powodując u niego obrażenia ciała w postaci urazu wielonarządowego, urazu czaszkowo – mózgowego, krwiaka podtwardówkowego po stronie lewej, złamania podudzia lewego oraz niewydolności krążeniowo – oddechowej a przebyte urazy spowodowały ciężkie uszkodzenie ciała pod postacią choroby zazwyczaj zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 kpk, czym działała na szkodę J. A. (1),

tj. o czyn z art. 177 § 2 kk;

I. uznając oskarżoną M. B. za winną tego, że w dniu 21 kwietnia 2015r. w B. województwa (...) kierując samochodem osobowym marki (...)o nr rej. (...) poruszając się w kierunku O. naruszyła w sposób umyślny zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że podjęła manewr wyprzedzania poruszającego się w tym samym kierunku rowerzysty J. A. (1) w miejscu, gdzie z uwagi na bezpieczne wykonanie tego manewru, z zachowaniem minimalnego odstępu 1 metra, nie pozwalało oznakowanie drogi w postaci linii poziomej ciągłej P3 oraz zjazd na drogę gruntową, zaś J. A. (2) przyczynił się do tego zdarzenia w ten sposób, że wykonał nieprawidłowy manewr zmiany kierunku ruchu w lewo bez zachowania szczególnej ostrożności poprzez nie upewnienie się, czy nie jest wyprzedzany przez inny pojazd znajdujący się za nim i na skutek czego został przez M. B. potrącony co spowodowało u niego obrażenia ciała w postaci urazu wielonarządowego, urazu czaszkowo – mózgowego, krwiaka podtwardówkowego po stronie lewej, złamania podudzia lewego oraz niewydolność krążeniowo – oddechową, a przebyte urazy spowodowały ciężkie uszkodzenie ciała pod postacią choroby zazwyczaj zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 kk, czym działała na szkodę J. A. (1) tj. o czyn z art. 177 § 2 kk i za to na podstawie art. 177 § 2 kk w zw. z art. 37a kk wymierza jej karę grzywny w wymiarze 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych przyjmując, że jedna stawka równoważna jest kwocie 40 (czterdziestu) złotych,

II. na podstawie art. 46 § 2 kk orzeka od oskarżonej M. B. na rzecz pokrzywdzonego J. A. (1) nawiązkę w kwocie 3.000 (trzy tysiące) złotych,

III. na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w niniejszej sprawie zaś na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z 23.06.1973 r. opłatach w sprawach karnych nie wymierza jej opłaty.

UZASADNIENIE

W dniu 21.04.2015 r. J. A. (1), udając się na ryby nad Z. Złotnicki, poruszał się swoim rowerem drogą (...) z G. w kierunku B.. W tym samym kierunku, za pokrzywdzonym jechała M. B., która z kolei poruszała się (...) o nr rej. (...). J. A. (1) minął słupek hektometryczny nr 36/3 i poruszał się dalej w kierunku B. z zamiarem zmiany kierunku ruchu w lewo i zjazdu na drogę gruntową prowadzącą nad zalew. Po przejechaniu 62,5 metrów od słupka, w miejscu gdzie szerokość jezdni wynosiła 6,5 metrów i gdzie wpierw obowiązywał zakaz wyprzedzania oznaczony linią ciągłą p-3, a następnie znajdowała się linia pojedynczą przerywana pozwalająca na przecięcie się kierunku ruchu w obrębie zjazdu, nie upewniając się, czy nie jest wyprzedzany przez inny pojazd i nie sygnalizując wykonywanie manewru, pokrzywdzony rozpoczął skręt w lewo zjeżdżając od prawej krawędzi jezdni. W tym samym czasie oskarżona rozpoczęła nieprawidłowy manewr wyprzedzania J. A. (1) i na skutek tego zachowania doszło do kontaktu pomiędzy pojazdami. Siła uderzenia spowodowała, że J. A. (1) doznał obrażeń ciała w postaci urazu wielonarządowego, urazu czaszkowo – mózgowego, krwiaka podtwardówkowego po stronie lewej, złamania podudzia lewego oraz niewydolności krążeniowo – oddechowej a przebyte urazy spowodowały ciężkie uszkodzenie ciała pod postacią choroby zazwyczaj zagrażającej życiu.

Samochody oskarżonej poruszały się z prędkością znacznie większą niż pojazd pokrzywdzonego. Tego dnia droga była sucha, było bezwietrznie i słonecznie. W wyniku zdarzenia (...) posiadał uszkodzenia w postaci połamania przedniego zderzaka po stronie prawej, rozbitej szyby przedniej, zagiętego dachu po prawej stronie, zarysowań prawego przedniego błotnika.

(dowód: opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków – k. 99., K. 178, protokół oględzin – k. 3, k. 5, k. 7, k. materiał poglądowy – k. 64, opinia psychologiczna – k. 92, dokumentacja medyczna – k. 1-300, opinia biegłego chirurga – k. 62)

W swoich wyjaśnieniach oskarżona nie przyznała się do zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień.

M. B. w chwili zdarzenia skończyła 33 lata. Jest nauczycielką. W przeszłości nie była karana. Nie cierpi na schorzenia natury psychologicznej psychiatrycznej lub neurologicznej.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej – 116, k.175, informacja z K. – k. 118)

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Na wstępie zauważyć należy, że z uwagi na postawę oskarżonej, która odmówiła składania wyjaśnień oraz z powodu uszkodzenia centralnego układu nerwowego u pokrzywdzonego skutkującego niemożności odtworzenia przebiegu feralnego zdarzenia, materiał dowodowy w realiach niniejszej sprawy był niezwykle skąpy. W istocie Sąd ferując wyrok oparł się wyłącznie na dowodach w postaci protokołu oględzin miejsca zdarzenia oraz protokołu uszkodzonych pojazdów, a także opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków i chirurgii ogólnej. Te wyżej wymienione dowody pozwoliły jednak na ustalenie jednej, kategorycznej i pozbawionej wątpliwości wersji zdarzeń, która stała się podstawą wyrokowania w sprawie.

Sąd uznał wyjaśnienia nie przyznającej się do winy oskarżonej niewiarygodne albowiem pozostawały one w sprzeczności z opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Oceniając wskazaną opinię eksperta, Sąd doszedł do przekonania, że jest ona rzetelna, w pełni przydatna i pozwala na stanowcze ustalenie rzeczywistych przyczyn tego feralnego zdarzenia. Należy podkreślić, iż biegły posiada doświadczenie w dziedzinie, w której wydał przedmiotową

opinię i w związku z tym brak było jakichkolwiek podstaw do kwestionowania jego wniosków. Tym bardziej, że wnioski te zostały w sposób logiczny i tym samym przekonywujący uzasadnione, w sposób świadczący o profesjonalizmie autora. Nie było zatem żadnego racjonalnego argumentu, by opinii tej odmówić wiary.

Zważywszy zaś, iż w pierwszej wersji opinia opierała się na zeznaniach oskarżonej, Sąd na wniosek obrońcy dopuścił dowód z opinii uzupełniającej celem stwierdzenia, czy brak wyjaśnień oskarżonej, z oczywistym pominięciem jej zeznań rzutują na jej ostateczną konkluzję. Także w tym wypadku co do przydatności tej opinii do czynionych ustaleń faktycznych nie może być wątpliwości.

Jako wiarygodną Sąd ocenił opinię biegłego z zakresu chirurgii ogólnej skoro żadna ze stron ekspertyz tych nie kontestowała, a wnioski w nich zawarte, jawią się jako logiczne i uzasadnione.

W ocenie Sądu na przymiot wiarygodności zasługują dokumenty załączone do akt sprawy. W związku z faktem, iż zostały one sporządzone przez właściwe organy, w granicach przysługujących im kompetencji oraz w formie przewidzianej przez przepisy, Sąd nie znalazł żadnych podstaw do podważenia ich autentyczności, czy też prawdziwości zawartych w nich twierdzeń.

Poddając merytorycznej analizie zasadność zarzutu postawionego oskarżonej zauważyć należy, że znamiona występkę wypadku drogowego stypizowane zostały przez ustawodawcę w normie art. 177 § 1 lub § 2 k.k. - w zależności od powstałych skutków. Zgodnie z § 1 art. 177 k.k. przestępstwo to popełnia ten, kto naruszając - chociażby nieumyślnie - zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym (...) powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1. Jeżeli następstwem zdarzenia są wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu sprawca popełnia czyn z art. 177 § 2 k.k. Istota tego przestępstwa od strony przedmiotowej polega na naruszeniu reguł ostrożnego postępowania odnoszących się do sfery ruchu pojazdów. Oprócz przestrzegania przepisów prawa o ruchu drogowym, kierowcy mają również obowiązek przestrzegania ogólnego nakazu prowadzenia pojazdu rozważnie i ostrożnie, a także w niektórych sytuacjach zachowania szczególnej ostrożności. Pojęcie szczególnej ostrożności było wielokrotnie interpretowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego i rozpowszechniane w środkach masowego przekazu. Jest to rozważne prowadzenie pojazdu mechanicznego polegające na przedsięwzięciu ze strony kierującego takich czynności, które zgodnie ze sztuką i techniką prowadzenia pojazdów mechanicznych są obiektywnie niezbędne dla zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a także powstrzymywania się od czynności, które mogłyby to bezpieczeństwo zmniejszyć.

Jak już wspomniano, jednym z warunków prawidłowego prowadzenia pojazdu jest przestrzeganie obowiązujących na danym odcinku drogi znaków drogowy (pionowych i poziomych). W realiach rozpoznawanej sprawy, a to wynika wprost z wniosków rzetelnej opinii biegłego, oskarżona do znaków poziomych tj. linii ciągłej się nie zastosowała, skoro rozpoczęła manewr wyprzedzania w miejscu do tego nieuprawnionym, bez możliwości zachowania bezpiecznego, określonego w przepisach odstępu od wyprzedzanego roweru w wymiarze 1 metra. Gdyby zaś dostosowała się do obowiązujących przepisów, do zdarzenia by w ogóle nie doszło albowiem pokrzywdzony wykonałby w sposób niekolizyjny manewr skrętu w lewo. O tym, że zamiarem oskarżonej było wyprzedzenie pokrzywdzonego świadczy znaczna siła uderzenia, która spowodowała poważne obrażenia u rowerzysty, połączona ze niemałymi uszkodzeniami pojazdu oskarżonej. Takie niezbite ustalenia świadczą z pewnością z różnicy prędkości pomiędzy samochodem a wyprzedzanym rowerem, co zresztą został opisane w ekspertyzie biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków.

W ocenie Sądu – przy braku dowodów przeciwnych – ustalić należało, że manewr skrętu w lewo został wykonany przez J. A. (2) w sposób nieprawidłowy. Jest niewątpliwym, że celem podróży pokrzywdzonego była wędrowanie. Po lewej stronie odcinka drogi, na którym doszło do wypadku, znajduje się zjazd na drogę gruntową prowadzącą nad wodę. Takie ustalenia wskazują, że pokrzywdzony chciał skręci w lewo właśnie na w/w drogę gruntowa. Jednakże manewr ten wykonał niewłaściwie albowiem po pierwsze nie upewnił się, czy nie jest wyprzedzany przez innym pojazdu znajdujący się za nim na drodze. Tymczasem na kierowcy zamierzającym wykonać manewr zmiany kierunku jazdy w lewo ciąży bowiem nie tylko obowiązek zawczasu i wyraźnego zasygnalizowania tego manewru oraz baczenia, aby nie spowodował on zajechania drogi pojazdowi jadącemu z kierunku przeciwnego, ale także w zależności od okoliczności,

wynikający z zasady szczególnej ostrożności (art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym, tekst jedn. Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.), obowiązek upewnienia się, przez spojrzenie w lusterko wsteczne lub boczne, czy znajdujący się za nim pojazd nie uniemożliwia bezpiecznego wykonania tego manewru (tak też: Wyrok z dnia 8 marca 2006 r. Sąd Najwyższy IV KK 416/05). Po drugie do kontaktu pomiędzy pojazdami doszło po prawej stronie drogi, lecz na jej odcinku, gdzie przy prawidłowo wykonanym manewrze pojazd pokrzywdzonego winien znajdować się już w okolicach osi jezdni (obowiązkiem rowerzysty przed wykonanie skrętu było wcześniejsze zjechanie do osi jezdni). Po trzecie wreszcie, brak jest dowodów na to, że pokrzywdzony zasygnalizował tenże manewr, a to powinno skutkować poczynieniem ustaleń korzystnych dla oskarżonej, a mianowicie, że owej sygnalizacji nie było.

Wyżej naprowadzone okoliczności skutkowałam uznaniem, że pokrzywdzony przyczynił się do wypadku. Jednakże podkreślić należy, że zasadniczym powodem tego feralnego zdarzenia była błędna, niezgodna z przepisami decyzja oskarżonej o wyprzedzeniu J. A. (2) w miejscu niedozwolonym.

Zważywszy zaś, co jest niezaprzeczalne, że na skutek tego działania pokrzywdzony odniósł obrażenia w postaci ciężkiej uszkodzenia ciała pod postacią choroby zazwyczaj zagrażającej życiu, swoim zachowaniem oskarżona wypełniła znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

Jako osoba zdrowa oskarżona był zdolny do ponoszenia winy w sprawie.

Od strony podmiotowej Sąd uznał, że oskarżona czynu powyższego dopuściła się z winy mieszanej. Świadomie naruszyła bowiem obowiązująca na drodze przepisu ruchu drogowego, lecz swoim zamiarem nie obejmowała skutków, jakie to naruszenie spowoduje, choć winna to uczynić.

Rozważając przez pryzmat dyrektyw z art. 53 § 1 i 2 k.k. oraz art. 115 § 2 k.k. kwestię wymiaru kary oskarżonej za przypisane jej przestępstwo Sąd jako okoliczności łagodzące uwzględnił:

- przyczynienie się pokrzywdzonego do zdarzenia,
- uprzednią niekaralność oskarżonej za przestępstwa.

Jako okoliczności obciążające Sąd uznał natomiast:

- rozległe skutki, jakie tym zdarzeniem spowodowała u pokrzywdzonego.

Mając na uwadze wyżej wymienione okoliczności obciążające oraz łagodzące, Sąd na podstawie art. 177 § 2 k.k. w zw. i przy zastosowaniu reguły wynikającej z art. 39a k.k. wymierzył oskarżonej jednak karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna kary wynosi 40 złotych. Sąd uznał, że kara ta będzie bardziej sprawiedliwa, oddająca naganność zachowania oskarżonej oraz bardziej dolegliwa niż kara pozbawienia wolności, która z pewnością orzeczona by została z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Ponadto Sąd kierując się w/w względami, zasądził także na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w kwocie 3000 złotych, jako częściowa przynajmniej rekompensatę za doznane poważne obrażenia ciała skutkujące na przyszłość.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o przepisy powołane w wyroku i obciążył nimi oskarżoną, zwalniając ją jednocześnie od konieczności uiszczenia dodatkowej opłaty.